

# DRWECA

**Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“**

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
 Półrocznik wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznika.  
 Kwartałnik wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.  
 Prowadzi się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,  
 na stronie 8-linowej 30 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
 słowo (tłusto) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o.o. w Nowemiastku.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X.

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek dnia 13 maja 1930.

Nr. 55

## Gdyby to udało się zrealizować!

**Miljony dolarów mogłyby wpłynąć z Ameryki do Polski za polskie wyroby.**

Praktyczni Amerykanie-Polacy wydali odezwę, w której zwracają uwagę na to, że wśród ludności polskiej w Ameryce jest zapotrzebowanie na różne towary wyrobu polskiego.

Tych towarów mogliby Amerykanie-Polacy sprowadzać rocznie na setki milionów dolarów.

Polacy Amerykanie wydali odezwę, która nie powinna w Polsce przebrzmieć bez zastanowienia się nad nią. Dotyczy ona sprawy ważnej, zasadniczej, o niezmiernie doniosłości dla państwa polskiego. Odezwa ta bowiem zwraca uwagę rodaków w Ameryce na fakt, że wśród tamtejszej ludności polskiej jest dużo zapotrzebowania na różne towary wyrobu polskiego. Tych towarów mogliby Amerykanie-Polacy sprowadzać za setki milionów dolarów. Nie będzie to przesadą, skoro powiemy wręcz, że zastosowanie się do jej haseł złagodziłoby nasze główne bolączki gospodarcze i zapewniłoby Polsce wspaniały rozwój na przyszłość.

Zachodzi więc pytanie, czy urzeczywistnienie to jest możliwe.

Wydawcami tej odezwę są znani kupcy i przemysłowcy polscy w Ameryce. Odezwę wydało Stowarzyszenie polsko-amerykańskich kupców i przemysłowców w Nowym Jorku.

Myśl przewodnią odezwę najlepiej przedstawimy słowami jej twórcy. Oto jej wyjątki:

„Już nadszedł najwyższy czas — czytamy w odezwie — ażeby kupiectwo polskie na wychodźstwie i kupiectwo polskie w Polsce poczęły razem pracować nad wspólnym dobrem.

W Polsce panuje bezrobocie, setki tysięcy rodaków wędrują za granicę za chlebem, a my tu kupujemy towary „Made in Germany“ i „Made...“ w innych krajach europejskich.

Jako obywatele tutejszego kraju musimy oczywiście dbać, ażeby wyroby tutejsze, to jest amerykańskie, miały pierwszeństwo, o tem nie ma dwóch zdań. Ale skoro mamy kupować obce wyroby za setki milionów dolarów i używać je w domach polskich, to kupujmy je w Polsce!

Są przytem rzeczy takie, których dusza polska wymaga, woła i ciągle upomina się o nie. A tu wymiany towarów pomiędzy Ameryką i Polską nie ma i nie ma.

A tymczasem naród polski traci olbrzymie korzyści, tak w Polsce, jak i w Ameryce.

A więc należy zorganizować aparat wymiany, należy nastawić produkcję na potrzeby rynku amerykańskiego, należy rozwinąć odpowiednią propagandę w Ameryce. Jednym słowem, należy rozpocząć twardą, żmudną, systematyczną i wytrwałą pracę, pracę, obliczoną nie na dziś i jutro, ale na całe lata.

Mamy w Ameryce około 5 milionów Polaków. Jeżeli się policzy, że przeciętnie rodzina polska liczy pięć osób, mamy okrągo milion rodzin. Na utrzymanie jednej rodziny musimy wydawać około 20 dolarów tygodniowo czyli około tysiąc dolarów rocznie. A więc wychodzi to musi wydawać na utrzymanie swe około tysiąc milionów dolarów czyli cały miliard.

Ma się rozumieć, że nie wyda ono wszystkiego na zakup towarów w Polsce. Może jednak Polska pozyskać poważną część tej sumy, albowiem wiemy z doświadczenia, że „Made in Germany“ widzimy na wielu artykułach w każdym polskim domu.

Do tej pracy muszą się zaprzeć trzy siły: kupiectwo polskie w Polsce, kupiectwo polskie w Ameryce i rząd polski.

Wymianę towarów w dalszym ciągu — musi naprzód poprzedzić wymiana ludzi, wzajemne poznanie siebie i potrzeb swoich, a potem urządzenie składnic z próbkami, potem usuwanie przeszkód przy przewozie, ujmowanie wszystkiego w trwały porządek... Zakup polskich okrętów do przewożenia towarów itd.

Niechaj panowie kupcy w Polsce zrozumieją, że dostosowanie towaru do potrzeb rynku powinno się rozpoczynać już od pierwszej myśli, powstałej w głowie, iż ten towar chce się sprzedać na naszym (amerykańskim) rynku. A więc i miary i opakowanie i ceny, wszystko ma się stosować do tutejszych potrzeb naszych“.

Wreszcie odezwa kończy się silnym wezwaniem pod adresem społeczeństwa polskiego z tej i z tamtej strony oceanu.

Wywóz różnych towarów z Polski do Ameryki

przyniosłby Polsce ogromne korzyści, to też wszyscy, do których to należy, powinni dotożyć wszelkich starań, by sprawa ta w najbliższym czasie doszła do skutku. Doprawdy, że myśl godna najwyższego zainteresowania się nią. Ach, jakby to było pięknie, a przedewszystkiem pożyteczne i dla nas w Polsce i dla rodaków w Ameryce, gdyby tak nasze okręty im rozwiozić mogły do rozmaitych części Ameryki nasze wyroby krajowe, a oni nam stamtąd w zamian za to przysyłać mogli to wszystko, co im zbędne, a nam potrzebne!

## Wniosek o zwołanie nadzw. sesji Sejmu wręczył Prezydentowi Rzplitej Marsz. Daszyński.

Klub Narodowy przystąpił do wniosku osobno.

Warszawa, 9. 5. O godz. 5 po poł. marszałek Sejmu Daszyński wręczył na Zamku p. Prezydentowi Rzplitej wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej, w brzmieniu następującem:

„Do Pana Prezydenta Rzplitej.

Wbrew zapowiedziom obecnego prezesa Rady Ministrów, p. Walerego Sławka, nie uznał dotąd p. Prezydent za wskazane odwołać się drogą nowych wyborów do decyzji kraju w sprawie coraz bardziej pogłębiających się konfliktów pomiędzy większością parlamentu, a dzisiejszym systemem rządzenia, stałe zaś pogarszanie się stanu gospodarczego państwa, bezrobocie i nędza ludności wsi i miast wymagają bezwzględnie ustalenia i ujawnienia przez rząd planu walki z kryzysem, wymagają nie tylko zarządzeń administracyjnych, ale przedewszystkiem wyjątkowej pracy ustawodawczej, zahamowanej w Polsce w sposób sztuczny od czterech blisko lat.

Już w toku sesji zwyczajnej rozpoczęte zostały prace Sejmu nad reformą systemu podatkowego, nad rozpatrzeniem zalegających gospodarczych umów międzynarodowych, nad uporządkowaniem gospodarki finansowej państwa w zakresie kredytów dodatkowych, zamknięć rachunkowych, sprawozdań N. I. K. P.; prace te winny być możliwie rychło doprowadzone do końca.

Nie może też Sejm obecny, powołany do przeprowadzenia rewizji konstytucji, przerywać na długie miesiące swej działalności w tej dziedzinie. Oczekują dalszej pracy Sejmu projekty ustaw, niezbędne dla organizacji wewnętrznej państwa i dla potrzeb ludności.

Sejm ponosi — w myśl konstytucji w zakresie swej kompetencji — odpowiedzialność za losy kraju, zwłaszcza w okresie ciężkiego kryzysu. W poczuciu tej odpowiedzialności i przekonaniu, że istotne odbycie sesji nadzwyczajnej jest w tych warunkach pierwszorzędną koniecznością państwową, zwracamy się do p. Prezydenta — na podstawie art. 25 konstytucji — z żądaniem zwołania w terminie, prawie przepisany, sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.

Warszawa, 9 maja 1930 r.

Klub Narodowy ze swej strony osobno przylaży się ze swymi podpisanymi do wniosku centrolewu. Ponieważ wniosek centrolewu opatrzony jest 149 głosami, a więc o jeden więcej ponad przepisana jedną trzecią ustawowej liczby członków Sejmu, przeto centrolew zwrócił się do marsz. Daszyńskiego z prośbą, ażeby stosownie do obietnicy, danej w dniu wczorajszym, żądanie zwołania Sejmu zechciał przedłożyć Prezydentowi Rzplitej. Marsz. Daszyński uczynił zadość temu życzeniu i na telefoniczne zgłoszenie został zaproszony na Zamek na godz. 5 po poł.

Rząd wobec nadzwyczajnej sesji parlamentarnej.

Warszawa, 9. 5. Na tle ustosunkowania się rządu do nadchodzącej sesji sejmowej w łonie gabinetu powstały nieporozumienia. Pozycja Sławka staje się trudna. Zrodziły się pogłoski, że dojdzie do zmiany gabinetu albo do znacznej jego rekonstrukcji i to jeszcze przed zwołaniem Sejmu. Sfery sanacyjne pogłoskom tym nie zaprzeczają.

## Min. Kwiatkowski „robi nadzieje“!

Obecna sytuacja gospodarcza w oświetleniu p. min. Kwiatkowskiego.

Warszawa. P. minister przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowski, podejmował herbatą w dniu 8 bm. w sali recepcyjnej Ministerstwa przedstawicieli rządu, sfer finansowych, przemysłu i handlu oraz rolnictwa celem wzajemnej wymiany poglądów o obecnej sytuacji gospodarczej w związku z natężonym kryzysem i jego objawami.

Przyjęcie, które miało charakter prywatny, zaszczytlił swą obecnością pp. ministrowie Prystor, Janta-Polczyński, Staniewicz oraz prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, generał Górecki, Banku Rolnego, Ludkiewicz i inni. Wobec licznie zebranych gości p. Minister podkreślił, że depresja psychiczna w społeczeństwie wydaje się być zbyt przesadną, przyczem uwzględnił trudności strukturalne oraz konjunkturne. Następnie p. Minister zabrał wytyczne programu gospodarczego rządu, zaznaczając, iż pod tym względem posuwamy się

stale naprzód, pracując za pokolenie własne i przyszłe, jak również przedstawił program dorazny rządu w związku z trwającym obecnie kryzysem gospodarczym oraz możliwości jego złagodzenia.

Aczkolwiek sytuacja jest ciężka, to jednak — zdaniem p. Ministra — zabiegi rządu w kierunku poprawy muszą dać rezultaty pozytywne, co poparał szeregiem aktów, wskazując na pomyślne rezultaty zabiegów rządu. P. Minister uwzględnił również, iż dają się zaobserwować już pewne zjawiska gospodarcze, świadczące, iż w kryzysie gospodarczym następuje stopniowa tendencja do odprężenia. P. Minister z całym naciskiem stwierdził, iż jesteśmy państwem o ustroju kapitalistycznym i że inicjatywa prywatna ma pełne pole do całkowitego rozwoju.

W dyskusji, która się wywiązała po przemówieniu p. Ministra, wyrażono zaufanie do programu gospodarczego rządu.

## Rozwiązanie delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami.

Warszawa. Dotychczasowy pełnomocnik rządu polskiego do rokowań handlowych z Niemcami, p. Twardowski, po zakończeniu prac, związanych z traktatem handlowym polsko-niemieckim, opuścił Warszawę i udał się do Wiednia, gdzie stoł na czele polsko-austriackiej Izby Handlowej. W najbliższym

czasie nastąpi po odnośnej uchwale Rady Ministrów rozwiązanie delegacji rządu polskiego do rokowań handlowych z Niemcami, gdyż po podpisaniu traktatu handlowego polsko-niemieckiego wszystkie zadania delegacji zostały wypełnione. Urzędnicy, zatrudnieni w delegacji, powrócą do swoich stałych zajęć w poszczególnych ministerstwach.



# Program pomocy dla wschodnich prowincyj Niemiec.

Wykonanie tego programu będzie kosztowało 700 milj. marek rocznie.

Berlin, 7. 5. Urzędowo donoszą, że w dniu dzisiejszym gabinet Rzeszy pod przewodnictwem kanclerza Brüninga kontynuował obrady nad programem pomocy dla prowincyj wschodnich. W obradach tych brał również udział prezydent Banku Rzeszy, dr. Luther.

Obrady zakończyły się uzgodnieniem poglądów na program, na podstawie którego oddane projekty ustaw, opracowane przez poszczególne resorty, przedstawione zostaną w najbliższą środę przez ministra wewn. Radzie ministrów.

Berlin. Wraz z projektem ustawy o pomocy dla prowincyj wschodnich gabinetowi Rzeszy przedstawiony został obszerny memoriał, uzasadniający poszczególne zarządzenia programu wschodniego.

Według obliczeń odnoszących resortów, koszty wykonania programu w okresie najbliższych 5 lat wynoszą 700 milj. mk. rocznie. M. in. na udzielenie kredytów długoterminowych dla rolnictwa przypada 200.000 mk., na konwersję długów rolnictwa 300.000, na rozbudowę nowej sieci kolejowej i innych zarządzeń komunikacyjnych — 130 milj. mk.

Ustawy mają charakter szeroko zakreślonych pełnomocnictw dla rządu. Oddane zarządzenia wydawane będą w drodze dekretu. Memoriał podkreśla, że wykonanie całego programu ma nastąpić w ścisłym porozumieniu z rządem pruskim.

**Niemcy stale się zbroją. — Powiększenie budżetu Reichswehry na rok 1930.**

Berlin. Prasa niemiecka w dalszym ciągu wy-

raża zdziwienie, że w budżecie Reichswehry na r. 1930 wydatki na amunicję dla 100 000-ej armji wynoszą 95 milj. mk., podczas gdy dla 500 000-ej armji cesarskiej w r. 1913 wydatki te dochodziły zaledwie do 65 milj. mk.

Dziwnie wysokie, zdaniem prasy, są również pozycje na umundurowanie, na co budżet roku bież. przewiduje na jednego żołnierza 289 mk. rocznie, a więc 4 razy więcej niż wynosiły wydatki na umundurowanie żołnierza niemieckiego cesarstwa z r. 1913.

## Sprawa budowy pancernika B.

Berlin. Komisja budżetowa Reichstagu odrzuciła 19 głosami przeciwko 13 pozycję, zawierającą pierwszą ratę na budowę pancernika B.

## Po podwyżce kredytów na Reichswehrę.

Paryż. „Journal des Debats“ wyraża zaniepokojenie z powodu przyjęcia przez komisję finansową Reichstagu projektu budżetowego Reichswehry. Znaczna podwyżka kredytów na wojsko pozwala przypuszczać, że Reichswehra przygotowuje się do odegrania zupełnie innej roli niż ta, którą wyznaczył jej traktat wersalski i która polegać miała wyłączenie na utrzymaniu porządku wewnątrz kraju i pełnieniu na granicy służby policyjnej. Do czego więc wobec tego — zapytuje dziennik — służą różne komisje nadzorcze, ustanowione przez Ligę Narodów, jeżeli są niezdolne do usunięcia podejrzeń, które mimowoli powstają w umysłach.

# Nowy skandal dyplomatyczny.

Urzednicy ambasady sowieckiej zagranicą

Londyn, 9. 5. „Daily Mail“ w sensacyjnym doniesieniu zapowiada, iż sowieckiej ambasadzie w Londynie grozi skandal dyplomatyczny, żywo przypominający aferę Biesiedowskiego.

Do Londynu przybyli rzekomo agenci zagranicznego oddziału G. P. U. w związku z odwołaniem szeregu członków ambasady sowieckiej w Londynie do Moskwy.

Rozkaz wyjazdu do Moskwy mieli otrzymać ambasador sowiecki Brylant-Sokolnikow, dwaj sekretarze ambasady oraz wielu urzędników. Rząd sowiecki zarzuca Sokolnikowi, iż zaprzyjaźnił się

nie chcą wracać z powrotem do Bolszewji.

zbyt blisko z członkami angielskiego rządu. Na odprawie dziennikarzy sowieckich w Londynie Sokolnikow miał zażądać, aby nie atakowano rządu angielskiego ani poszczególnych ministrów, dopóki układ handlowy angielsko-sowiecki nie zostanie ostatecznie wprowadzony w życie.

Dwaj sekretarze ambasady sowieckiej, jak stwierdza dziennik, oraz czterech urzędników, nie zamierzają zastosować się do rozkazu wyjazdu do Moskwy i za przykładem Biesiedowskiego pozostaną w Londynie.

# Niedoszły zamach stanu w Hiszpanji.

Paryż, 8. 5. „Temps“ donosi z Madrytu, że dzień wczorajszy i część noce upłynęły w oczekiwaniu na bunt wojska.

Wrzenie wśród studentów pociągnęło za sobą ruch wśród wojska, który zorganizował się w koszarach huzarów. W ruchu tym byli zaangażowani generałowie Martinez, Anido, Barrea i Saro. Już w poniedziałek wieczorem wiadano, że oficerowie garnizonu madryckiego weszli w porozumienie celem przeprowadzenia akcji w drodze gwałtu. Utrzymywano, że rząd nie roztoczył należytej ochrony dokoła osoby króla. Wiedzano też, że istnieje

konflikt pomiędzy wyżej wspomnianymi generałami, nie chcącymi zrzec się roli, jaką grali w czasie dyktatury, a premierem Berenguerem. Premier zdawał się być zdecydowany nie zmieniać linii swej polityki. Od poniedziałku zauważyć można objawy, poprzedzające groźne przesilenie i pozwalające przewidywać, że rząd poda się do dymisji. Naprężenie sytuacji ustąpiło całkowicie dopiero w ostatnim dniu.

Dotychczas jednak niewiadomo — kończy „Temps“ — dlaczego planowana akcja nie doszła do skutku.

## Min. Zaleski w drodze do Genewy.

Warszawa. Dn. 9. bm. p. minister Zaleski wraz z towarzyszącymi mu wyższymi urzędnikami Ministerstwa Spr. Zagr. wyjechał na sesję Rady Ligi Narodów do Genewy.

## Bank Polski nie obniży dyskonta.

Warszawa. Rada Banku Polskiego nie zajmowała się na ostatnim posiedzeniu sprawą obniżenia stopy dyskontowej. Sprawa ta w tej chwili nie jest aktualna pomimo fali potaniaenia kredytu w ca-

łej niemal Europie i obniżenia stopy dyskontowej przez inne banki zachodnio-europejskie.

## Otwarcie Kongresu Eucharystycznego w Kartaginie.

Tunis, 8. 5. Kongres Eucharystyczny rozpoczął się procesją, w której wzięło udział 5 kardynałów, 100 biskupów, wielu księży, ministrów i innych przedstawicieli władz, dygnitarze duchowni i świeccy, gwardja honorowa i tysiące publiczności.

M. T. PORKINS.

# CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

ROZDZIAŁ I.

Wigilja Bożego Narodzenia. Wybiła godzina ósma, ciemna noc zapada, a deszcz rzęsyście leje ciele, płócąc ulice Londynu. Mimo to wszędzie zbierają się wesołe kółka rodzinne, powiększone przez dalekich krewnych i przyjaciół, to około palącego się na kominku ognia, to około stołów, zastawionych rozlicznymi łakociami.

Nie jednak takiego nie widzimy w ubogiej izdebce na poddaszu, gdzie w niskim piecyku tli się kilka węgielków, a na stoliku dopala się świeczka łojowa, oświecająca resztki lichej wieczerzy, składającej się z śledzia, kawałka chleba i wypróchnionej już filiżanki herbaty. Schylona nad dogorywającymi węglami, ogrzewając się ostatniemi ich płomykami, siedzi na drewnianym stołeczku młoda dziewczyna, która na całej kuli ziemskiej nie posiada ani jednego krewnego, prócz trochę grosza w małym skórzanym woreczku.

Tę osamotloną istotę zbywa także na wszelkiej uniejętności, która kobietom jakkolwiek byt

niezależny zapewnia, to też teraz, gdy się tak pochyla nad tłąciami się węglami, jest już śmierci głodowej bliską.

Lecz, cóż to wprawilo w tak rozpaczliwe położenie tę dziewczynę? Otóż zaraz się tego dowiemy.

Jako młoda dziewczyna oddaną była pod opiekę starej kobiety, mieszkającej w nędznej wiosce hrabstwa Cheshire. Kto byli jej rodzice, dlaczego została oddaną starej pani Myrts, o tem nie wiedziała, nie pamiętała też żadnego miejsca swego pobytu, jak skromny mały domek swej starej opiekunki. Od kołyski aż do lat dziewiętnastu życie tej dziewczyny upłynęło w zupełnej jedoastajności. Pomyślano ją do wiejskiej szkółki, dopóki nie skończyła lat czterdziestu i dopóki się nie nauczyła czytać, pisać i rachować. Miała także niezwykłą zręczność do robót kobiecych, umiała szyć i haftować pięknie. Miała także głos silny i wdzięczny, który, gdy w święta śpiewała w chórze innych dziewcząt w kościele, zachwycał wszystkich modlących się, lecz nut wcale nie znała. Od najmłodszej młodości żyła zawsze osamotniona, bo ciotka Joanna, jak zwykle nazywała pannę Myrts, nie pozwoliła jej wdawać się z szkolnymi towarzyszkami, które były po większej części córkami szwerców, krawców, piekarzy i rzeźników. Gdy inne dzieci szkolne biegały wesoło na majówkę do lasu lub w domach rodzicielskich zgromadzały się na wspólną zabawę, musiała nasza

mała Linda May siedzieć cichutko w domu i czytać ciotce gazety lub podlewać kwiaty i warzywo w ogrodzie.

Ciotka Joanna była kobietą ograniczoną, uprzedzoną i surową. Wychowywała oddane jej pod opiekę dziewczę podług zasad, jakie przed stu laty za najlepsze uważano. Linda miała siedzieć prosto, rąk nie opierać na stole, nie wolno jej było pytać o cośkolwiek lub zrobić jaką uwagę, musiała ciągle milczeć, słuchać i pilnie pracować.

Gdy jednakże wyrosła na silną, młodą dziewczynę, zaczęło jej się przykrzyć to bierno posłuszeństwo. To też, skończywszy lat piętnaście, ośmieliła się zapytać stanowczo ciotki: — Chcę koniecznie dowiedzieć się, kto ja jestem, skąd tu do ciebie, ciotko Joanno, przybyłam. Jest okrucieństwem, pozostawiać mnie w takiej niepewności. Czas wielki, abym się dowiedziała o wszystkim.

— Dla ciebie ta niepewność najlepszą jest — odpowiedziała panna Myrts — marszcząc groźnie czoło.

— Dlaczego? — zapytało dziewczę żywo.

— Gdybym ci powiedziała, dlaczego, to dowiedziałabyś się wszystkiego.

— Ale czemuż nie mogę się o tem dowiedzieć?

— Bo jesteś jeszcze za młodą, później powiem ci to może. (C. d. n.)

# WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 12 maja 1930 r.

Kalendarzyk. 12 maja, Poniedziałek, N. M. P. Łaskawej. 13 maja, Wtorek, Serwacego.

Wschód słońca g. 4 — 10 m Zachód słońca g. 19 — 43 w. Wschód księżycy 21 — 10 m Zachód księżycy g. 4 — 12 m

## Szosa będą numerowane.

Min. robót publicznych przystąpiło do wykonania wielkiego planu „znakowania“ szos w całej Polsce. Znakowanie polega na tem, iż wszystkie szosy w całej Polsce będą ponumerowane. Podzielono je przytem na szosy główne — arterje i szosy boczne, będące rozgałęzieniem i uzupełnieniem szos głównych. Szosa główna oznaczona będzie liczbą czerwoną, umieszczoną na białej tarczy. Szosa boczna posiadać będzie dwa numery: u góry numer szosy macierzystej, u dołu pod kreską swój numer. Szos głównych — arterji, jest w Polsce 18. Punkt centralny tych wszystkich szos ustalono na placu Zamkowy w Warszawie koło kolumny króla Zygmunta III. Numerami temi oznaczone będą wszystkie drogi na mapach samochodowych.

## Z miasta i powiatu.

### Ochronne szczepienie przeciw ospie.

Szczepienie ochronne przeciw ospie w całym powiecie lubawskim w bież. roku trwać będzie od 16 maja 26 do czerwca rb.

Stawie się winny:  
1. wszystkie dzieci, urodzone w r. 1923, w zeszłym roku wcale lub bez skutku szczepione,  
2. wszystkie dzieci, urodzone w r. 1929, w zeszłym roku wcale lub bez skutku szczepione,  
3. osoby, nie mogące się wykazać świadectwem szczepienia ospy z ostatnich pięciu lat.  
Szczepienie rozpocznie się Nowemieście 16 bm. o godz. 4 po poł. — Zaś oględziny 23 bm. o godz. 4 po poł.  
W Lubawie szczepienie 31 bm. o godz. 4 po poł. — oględziny 7. czerwca rb. o godz. 4 po poł.

### Otwarcie świetlicy T. C. L. w Lubawie.

Lubawa. W najbliższych dniach, T. C. L. w Lubawie urządzi i odda do publicznego użytku świetlicę. Świetlica ta znajdować się będzie w domu p. E. Galki przy ulicy Kuppers, w pokojach, które poprzednio zajmowane były przez Powiatową Kasę Oszczędności.

Do lokalu tego przeniesione zostaną książki Towarzystwa, znajdujące się dotychczas w szkole powszechnej. Zatem w najbliższych dniach książki wypożyczane będą już w nowym lokalu, gdzie również wyłożone zostaną różne dzienniki do czytania.

Dzień otwarcia świetlicy zostanie podany do ogólnej wiadomości.

### Pod pręgierz publiczny!

Nowe miasto. Z oburzeniem przyjęliśmy do wiadomości fakt smutny, potworny, nie mający chyba sobie równego w całej naszej okolicy, że dwaj dotkliwie nieszczęśliwym wypadkiem motocyklowym obywatele nowomiejscy, z których jeden odniósł śmiertelne okaleczenia, nie doznali ze strony mieszkańców wsi ślup żadnej opieki i pomocy. Owszem, odmówiono im jej zgola. Nie dotyczy to co prawda całej wsi, ale tamtejszego oberżysty, do którego w pierwszym rzędzie udał się łzy ranny p. Leńdzion, prosząc, błagając i zaklinając, by ratował nieszczęśliwych. Ale twardsze nad prośby i błagania było serce owego oberżysty i jego żony, którzy zamknęli okno i drzwi i położyli się spokojnie do dalszego, przetrwanego chwilowo, spoczynku, zostawiając nieszczęśliwych własnemu losowi. Doprawdy słów nam brak na dosadnie napiętnowanie takiego bezlitosnego postępowania!

### Urząd Stanu Cywilnego w Nowemieście.

Od 1. 4. 1930 r. do 30. 4. 1930 r.

Urodzenia: rolnik Franciszek Lewalski (s.) (Jan), rolnik Bronisław Zdrojewski (c.) (Felicja, Pelagia), urzędnik kolejowy Konrad Łazarewicz (c.) (Halina, Anna), nadzorca przewodów telegraficznych Julian Pietrzykowski (c.) (Marjanna), pracownik kolejowy Jan Rzymek (s.) (Jan, Franciszek), szewc, Józef Czarnecki (s.) (Józef), niezamężna robotnica Klara Smolińska (c.) (Teresa), mistrz malarski Aleksander Wysocki (s.) (Zbigniew, Aleksander), woźny Sądu Powiatowego Józef Nowak (s.) (Stanisław), robotnik Jan Kruszewski (c.) (Irena), Zofja), robotnik Emil Jagielski (s.) (Edward, Piotr), urzędnik Starostwa Powiatowego Feliks Murawski (c.) (Krzyszyna, Teresa).

Zgony: Anastazja Pokojka, z domu Zakrzawska, 54 lat, Ewa Nowakowska z domu Grabowska, 74 lat, Dominik Zabecki 14 miesięcy, Janina, Marja Górka 24 dni, Henryk Marcin-kowski 3 miesiące, Franciszek Brzeziński 70 lat, Franciszek Budzichowski 21 lat.

Zawarte śluby: robotnik Leon Tessmer z Jadwigą Lewandowską, przemysłowiec Józef Karczewski z Lucją, Leokadją Leńdzion.



**Zagadkowe morderstwo w lesie.**

**Pokrzydowo.** Data 5 bm. znaleziono w lesie państw. rewiru Tęgowiec 30-letnią Wiktorję Bródnową z Równicy nieżywą, z głęboką raną na skroni. Nieszczęśliwa była w niedzielę w odwiedzinach u swych krewnych w Czystobłotach, skąd około wieczoru udała się w drogę powrotną, lecz do domu nie wróciła. Rodzice zaniepokojeni weszli dnia następnego przy pomocy sąsiadów poszukiwania w okolicznych zagajnikach, gdzie też znaleziono poszukiwaną bez życia. Energetyczne śledztwo co do tego zagadkowego morderstwa prowadzi policja, która wyświetlił krótko tę sprawę. Pogrzeb tragicznie zmarłej odbył się w Pokrzydowie w dniu 9 bm.

**Zgon zasłużonego obywatela.**

**Brodnica.** Dnia 6 bm. zmarł tu po długiej chorobie śp. Kazimierz Powalowski, współwłaściciel tartaków rolniczych, b. obywatel ziemski. Zmarły odznaczał się cichym, a ofiarnym patriotyzmem i wyteżoną współpracą dla dobra Ojczyzny w okresie walk o niepodległość. Jako właściciel majątku Dzierżno, położonego tuż nad granicą b. Królestwa, oddał nieocenione usługi sprawie ojczyznej przez utwierdzenie ochotnikom ucieczki przez kordon niemiecki do wojska polskiego i świetnie zorganizowaną dostawę broni i amunicji niemieckiej dla armii polskiej. Za to został kilkakrotnie aresztowany, ale ani na chwilę nie potoczył wysoce niebezpiecznej swej służby dla ukochanego nadwzrostke kraju. Niech mu lekka będzie ziemia, którą tak gorąco ukochał.

**Przystąpienie dzieci z Szkoły Wydziałowej do Pierwszej Komunii św.**

**Lidzbark.** W ub. niedzielę przystąpiły dzieci, uczęszczające do szkoły Wydziałowej, poraz pierwszy do Stołu Pańskiego. Sakramentu św. udzielił prefekt szkoły Wydziałowej, czcigodny ks. Górecki. Komunię św. przyjęło poraz pierwszy 9 chłopców oraz 7 dziewczyn. Świątynia była odświeżona przystrojona w zieleń. W serdecznych słowach zwrócił się czcigodny ks. Prefekt do dziatwy, przedstawiając wielką łaskę, którą to uzyskać mają komunikanci. Wysoce się przychylił do uczczenia tego dnia śpiew dzieci szkolnych pod dyktando p. Spiewaka oraz śpiew solowy, wykonany z najwyższym artystycznym przez absolwentkę Państwowej Akademii Muzyki p. J. Głowacką. P. Głowacka odśpiewała przepięknie „Ave Maria“ Cherubini i „Pod Twą Obronę“. Uroczystość ta wywarła na wszystkich obecnych wiernych najgłębsze wrażenia.

**Katastrofa samochodowa.**

**Lidzbark.** W ub. sobotę zdarzyła się w Lidzbarku niesamowita katastrofa samochodowa, która na szczęście nie spowodowała ofiar w ludziach. Rano każdego dnia staje w Lidzbarku na rynku samochód ciężarowy mleczarni, należący do majątku Grodki. Szofer, kierujący samochodem, zstąpił wóz bez opieki na rynku i udał się po zakupy. Z powodu poruszenia samochodu ruszył ten z miejsca i coraz szybciej potoczył się przez Plac Hallera na chodnik, uderzając w okno wystawne sklepu cukierków p. Chelminiaka. Wskutek uderzenia samochodu wielka szyba okna wystawnego potłukła się. Prócz tego wyrządził samochód jeszcze większą szkodę w wystawie. Szkoła wynosi około 1500 zł.

**Zjazd manifestacyjny w Działdowie w dniu 13 lipca, jako w 10-tą rocznicę plebiscytu.**

W ub. niedzielę odbył się w Grudziądzu zjazd Rady Głównej i prezesa oddziałów Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Małoborskiej. Uczestników zjazdu powitał prezes oddziału grudziądzkiego p. Wiktor Szulc. Przewodniczył ppłuk. w st. sp. Koczorowski z Bydgoszczy, w zastępstwie nieobecnego prezesa Rady Głównej mec. Czodrowskiego z Kępna.

Sprawozdania z działalności Zarządu Głównego w ub. kwartale zdawali członkowie Zarządu Głównego: prezes red. Nowakowski z Bydgoszczy, zast. prezesa p. Odrowski z Chelmina i sekret. gen. p. Sowa z Torunia. Po nich składały sprawozdania oddziały: Toruń (p. Wiśniewski), Bydgoszcz (red. Małycha), Brodnica (p. Prass), Starogard (p. Żbik), Tczew (p. Świtalski), Grudziądz (p. Szulc), Lubawa (p. Dunajski), Działdowo i Poznań. Praca w Zarządzie Głównym i w oddziałach była naogół normalna.

Głównym tematem obrad była sprawa zjazdu manifestacyjnego w 10-tą rocznicę plebiscytu oraz kwestja umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej.

Zjazd manifestacyjny w Działdowie postanowiono odbyć w niedzielę, 13 lipca r. (Rocznica plebiscytu przypada już w piątek, 11 lipca). Zorganizowaniem tego zjazdu zajmie się Zarząd Główny w porozumieniu z oddziałem działdowskim.

Sprawa umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej wywołała bardzo obszerną dyskusję. Panował zgodny pogląd, że umowa ta wyrządziła krzywdę Warmjakom i Mazurom, którzy na terenie plebiscytowym wskutek sztywności władz niemieckich stracili większe czy mniejsze majątki. Poszczególni przedstawiciele oddziałów w sposób przekonujący podkreślali obowiązek Zrzeszenia, większej niż dotąd obrony swych członków również wobec władz rządowych. Jeżeli rząd polski uważał za potrzebne zrezygnować ze słusznych pretensyj swych obywateli do rządu niemieckiego, to teraz trzeba będzie domagać się odszkodowania od rządu polskiego. Czy i kiedy rząd polski zabierze się do ważnej tej sprawy — oczywiście niewiadomo. Przypuszczamy, że sprawa jednak interwencji i żądania organizacji, do tego powołanych.

Prócz spraw tych załatwiono jeszcze szereg innych o charakterze poufnym.

**Ujęcie bandy włamywaczy.**

**Działdowo.** W ostatnim czasie na terenie pow. działdowskiego grasowała banda włamywaczy, która działalność swą rozpoczęła kradzieżą do napełniania żołądków i w tym celu włamała się do chlewa rolnika Ludwika Wilamowskiego w Kłęczkowie, któremu skradła tucznika, ubiwszy go na miejscu. Mięso zaniosła do Sękowa, gdzie je ukryła na miejscu spalonych stodoły gosp. Adolfa Brzoszka. Kilka dni potem włamała się do sklepu p. Fichny w Działdowie, z którego, oprócz większej ilości broni i amunicji, skradła zegarek kieszonkowy. Banda ta narobiła Policji dużo kłopotu, lecz ostatecznie dało się ją wytropić i ująć. Hersztem bandy, był niejaki Wacław Murzynowski z Wólki, pow. Mława, a pomocnikami jego Władysław Lipowski z Podgrajewa, pow. Mława, Aleksander Wielichowski z Mławy, Franciszek Hauser, znany zawallidra, pochodzący z b. Kongresówki, a zam. w Działdowie, no i głośny awanturnik, gosp. Adolf Brzoschek w Sękowie, posiadający około 200 morgowe gospodarstwo. Zbrodniarzy tych wylapano kolejno, naprzód herca bandy Murzynowskiego na dworcu w Działdowie, który podczas aresztowania usiłował zbiec. Lipowskiego patrol policyjny ujął w czasie ukrywania broni w ogrodzie p. dr. Michejdy. Jako ostatniego aresztowano Brzoschka z Sękowa. W czasie badań herca bandy i Hauser zachowywali się wojowniczo, to też dostawiono ich do więzienia, zakutych w kajdanach. Banda ta nieszkodliwiona zostanie na dłuższy czas, ponieważ będzie odpowiadać za kilka kradzieży, popełnionych na terenie pow. działdowskiego.

**Uroczysty obchód złotego jubileuszu Tow. Czyteln. Ludowych w Poznaniu.****PROGRAM.****Data 18 maja 1930 r.**

1. Godz. 9,30 Zbiórka gości, towarzystw i organizacji zaproszonych — oraz komitetów, podkomitetów i bibliotekarzy TCL. przed katedrą poznańską — (Ostrów Tumski). Towarzystwa i organizacje przybywają ze sztandarami wzgl. transparentami.
2. Godz. 10,15 Solenne nabożeństwo, celebrowane przez J. Eks. Ks. Biskupa Dymka.
3. Godz. 12,00 Pochód do Auli Uniwersyteckiej przy ul. Wjazdowej.
4. Godz. 13,00 Uroczysta Akademia, transmitowana przez Radio Poznańskie w Auli Uniwersytetu Poznańskiego.
5. Godz. 17,00 Obiad w restauracji „Belweder“ przy ul. Marszałka Pocha I. Porządek oznaczony z góry).
6. Godz. 21,00 Oficjalny raut stołeczny m. Poznania w Złotej Sali Ratuszowej.

**Data 19 maja 1930 r.****XX. sejmik oświatowy T. C. L.**

na Auli Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu przy ul. Franciszka Ratajczaka 4-6 o godz. 11-tej przed południem.

**Parcelacja maj. Księżydwór.**

Urząd Ziemski z przeznaczonych na parcelację 300 ha. majątności Księżydwór stworzył 17 parcel od 40 do 80 morg na terenie Prusinowa. Zabudowa tych parcel jest już rozpoczęta. Spłata nastąpi w 42 lat.

**Zgubił, uczciwie dziesięć szkolne znalazło....**

**o Wierzbowo.** W ub. tygodniu rolnik G. wybrał się na wesele do Prusinowa, zabierając z sobą portfel, napełniony gotówką 1500 zł. W drodze powrotnej zgubił portfel, lecz szkody nie poniósł, gdyż znalazło go uczciwie dziesięć szkolne, które zwróciło go poszkodowanemu.

**Nieszczęśliwy wypadek.**

**Chelmska.** Przed dwoma dniami najechał samochód ciężarowy na 81 lat liczącego staruszka Wojciechowskiego. Nieszczęśliwa ofiara doznała zgniecenia klatki piersiowej; dwa bowiem koła samochodu przeszły przez pierś staruszka. Wina ponosi prawdopodobnie sam W., który jako 80-letni staruszek ciężko dosłyszał sygnały auta.

Zgromadzona na miejscu wypadku publiczność dopuściła się na kierowcach auta samosądu, turbując ich dotkliwie.

Ofiarę wypadku samochodowego przewieziono do tut. lecznicy powiatowej, gdzie jednak zmarła.

**P. wojewoda pomorski Lamot.**

**Toruń.** P. wojewoda pomorski Lamot wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

**Włamanie do kościoła ewangelickiego.**

**Rudak, pod Toruniem.** Onegdajszej nocy włamał się nieznani sprawcy przy pomocy otwarcia drzwi podobionym kluczem do kościoła ewangelickiego w Rudaku, pod Toruniem, gdzie przeszkadzali wszystkie szafy i szafki, znajdujące się w zakrystii, a następnie usiłovali wylać wmurowaną w ścianę skarbonkę, co im się jednak nie udało.

**Tragiczna śmierć pod kołami pociągu.**

**Toruń.** Na stacji kolejowej Brzoza zaszedł mrozący krew w żyłach wypadek.

Emerytowany urzędnik państw. Kawka, zam. w Stawkach, usiłował wskoczyć do odjeżdżającego pociągu. Skok był jednak tak niefortunny, że K. dostał się pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu. Tragicznie zmarły był od kilku tygodni wdowcem, a teraz pozostawił bez opieki 3 nieletnich dzieci.

**Tragiczna śmierć dzieci.**

**Chojnice.** W Odrach, pow. chojnickiego, 2-letnie dziecko rzetnika Józefa Kolażńskiego, bawiące się przy zbiorniku wody obok rzeki, przez nieostrożność wpadło do wody, ponosząc śmierć na miejscu.

Onegdaj w Chojnicach wypadło z okna pierwszego piętra jednego z domów dwuletnie dziecko, ponosząc śmierć na miejscu.

**Z dalszych stron Polski.****Walka policjanta z bandytą.**

**Bydgoszcz.** W Bryńsku napađenły został onegdaj przodownik P. P. Michał Witkowski przez znanego w okolicy bandytę Grabowskiego, który silnym uderzeniem łepem narzędziem powalił przedstawiciela władzy na ziemię. Ten ostatni w obronie swego życia dobył szabl i ciął nią kilkakrotnie napastnika, zadając mu ciężkie rany. Bandytę w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

**Nauczyciel, który strzelał do ucznia, uwolniony od winy i kary.**

**Warszawa.** Sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie nauczyciela V gimnazjum warszawskiego Stefana Kotanica, oskarżonego o strzelanie z rewolweru do ucznia gimnazjum 18 letniego Witolda Poprzeczkiego.

Poprzeczki w towarzystwie dwóch studentów napadł na profesora w gmachu gimnazjum i występując w obronie honoru rzekomo obrażonego swojego ojca, trzykrotnie spoliczkował nauczyciela. W odpowiedzi na to Kotanica strzelił z rewolweru jednak na szczęście chybił.

Sąd dokonał wizji lokalnej w gimnazjum, gdzie ustalił, że kierunek strzałów wykluczał trafienie Poprzeczkiego. Sąd uwolnił prof. Kotanica od winy i kary, podnosząc, że działał on w obronie własnej.

**Przyjazd gen. Hallera do Bydgoszczy.**

W sobotę, dnia 10 bm., o godz. 19,04 (pociągiem Poznań — Bydgoszcz) przyjechał generał Józef Haller do Bydgoszczy na uroczystości niedzielne, związane z poświęceniem sztandaru i złotem drużyn błękitnych.

**Przyjazd oficerów francuskich na uroczystości Hallerczyków.**

**Warszawa.** Także szef francuskiej misji wojskowej w Warszawie, gen. Denain, wydelegował na uroczystości Hallerczyków w Bydgoszczy majora Duchona i kap. Azama.

**Z pogranicza pruskiego.****Zamierające miasteczko. — Nowy kościół i nowa parafia. — Parcelacja majątku.**

**Biskupiec.** Granica między Polską a naszym sąsiadem została tak pociągnięta, że tut. stacja kolejowa przypada Polsce, a miasteczko Biskupiec, oddalone zaledwie 2 km. drogi, pozostało wbrew jego interesom gospodarczym po drugiej stronie granicy. Przed wojną B. liczył około 2300 mieszkańców, obecnie już poniżej 2000. Kilku kupców zlikwidowało swoje sklepy, a rzemiosło wegetuje zaledwie, tak więc ruch i życie w miasteczku toczy się po linii pochyłej i stacza się ku upadkowi. Nadzieje mieszkańców, że nowowbudowana kolej do Kłisielc (Freystadt) ożywi ruch, pisały jak banki mydlane. B. utracił bowiem swoje naturalne zaplecze gospodarcze, jakie przed wojną stanowiły liczne czysto-polskie wioski, położone obecnie na obszarze Polski. Stała się więc krzywdą miastu, że, nie biorąc pod uwagę jego interesów gospodarczych, pozostawiono je po drugiej stronie granicy; błąd ten mści się teraz na Bogu ducha winnych mieszkańcach, którzy, gdyby mogli, z pewnością oświadczyliby się za Polską.

Wioski polskie, pozbawione kościoła katolickiego w Biskupcu, utworzyły zaraz po odzyskaniu niepodległości własną parafię w Krotoszynach; nabyto dość okazały dom murywany, który przebudowany został na kościół parafialny. Jako duszpasterz w Krotoszynach pracuje od kilku lat ks. prob. Włoszczyński, który niedawno temu obchodził 25-letni jubileusz kapłaństwa.

Krotoszyny należą do najludniejszych miejscowości tut. okolicy; po oczyszczeniu z obcego elementu są obecnie wioską czysto polską. Wskutek urzędzenia komisariatu straży granicznej i placówki urzędników celnych zmieniły się warunki gospodarcze w znacznym stopniu na korzyść wsi, dla której najdonioślejsze znaczenie ma jednak przeprowadzona ub. roku parcelacja domeny państwowej: role przydzielone zostały w części matorolnym celem zaakraglenia gospodarstw, a w części służbie dominjalnej; 50 morg. roli i kilkanaście jeziora wykrojono z parcelacji na rzecz nowourządzonej parafii, za co władzom należy się uznanie. Równocześnie ulepszona została komunikacja do stacji kolejowej: wybudowano mianowicie szosę i położono we wsi bruk, urządzając chodniki po obu stronach.

Naturalną granicą między Polską a naszym sąsiadem jest Osa, nieznaczna rzeczułka, tocząca się poprzez rozległą płaszczynę; jest ona zupełnie niepodobna do siebie w okolicy Mędzyc lub Gogóżna, gdzie przecina w licznych zakrętach górzyste i strome do jej doliny opadające tereny, tworząc znane nam, urocz. krajobrazy. Tuż nad jej prawym brzegiem położony jest Biskupiec, a po lewej Fłowo, dawniejsze przedmieście Biskupca. Małeńki most, w jednej połowie zaoczony barwami polskimi, a w drugiej niemieckimi, łączy oba brzegi, spuszczone po obu stronach rogatki o barwach sąsiadujących państw to znak niezawodny, że jesteśmy na granicy. Latem Fłowo, położone na rubieżach północnych państwa, jest celem rozmaitych wycieczek, zwłaszcza szkół.

**Pan Dewey c swojej przygodzie w Rumunii.**

**Warszawa, 9. 5.** Do Warszawy przybył doradca finansowy Polski, p. Dewey. Na dworcu kolejowym oczekiwał go przedstawiciel prasy. P. Dewey, który wygląda bardzo dobrze i zdrowo po ostatnich przejściach, oświadczył: Na 3 kilometry przed Bukaresztem, kiedy wracaliśmy z przyjęcia u księcia Bibesco, drogę zagrodziła nam zaporą z drutu kolczastego. Szofer musiał zatrzymać auto i w tej samej chwili padły strzały. Bandyci rozkazali nam podnieść ręce do góry. Poseł Davila, który jedyjy władał językiem rumuńskim, przetłumaczył nam żądanie bandytów. Domagali się oni wydania pieniędzy i kosztowności. Ja osobiście nie mogłem usłuchać wezwania do podniesienia rąk, gdyż musiałem cucić p. Szembekową, która popadła w omdlenie. Pozbawieni broni, byliśmy zdani na łaskę zbrodniarzy. Poseł Davila usiłował pertraktować z nimi w języku rumuńskim, co jednak do niczego nie doprowadziło. Bandyci oświadczyli stanowczo, że żądają wydania kosztowności i że jeśli oddamy wszystkie kosztowności, puszcza nas cało.

— Ile zrabowano panu pieniędzy? — pada pytanie.

— O, wiele pieniędzy! — mówi p. Dewey. Rabunek trwał 10 minut, poczem bez przeszkód już powróciliśmy do Bukaresztu.

Do tej chwili nie nadeszły żadne wiadomości o pozytywnym wyniku śledztwa w tej sprawie. Policja bukareszteńska wyszukała bardzo wysoką nagrodę za schwytanie sprawców napadu.

**Protest Kaszubów przeciw fałszowi Pat'a w sprawie zjazdu Młodych O. W. P.**

**Gdynia, 8. 5.** Najwybitniejsi miejscowi obywatele, jak: Radtke, Vogt, Grzegowski, bracia Wojewscy i wielu innych złożyli dzisiaj do publicznej wiadomości następujące oświadczenie:

„Jako stali mieszkańcy Gdyni, Kaszubi z dziada pradžłada, protestujemy stanowczo przeciw twierdzeniu Polskiej Agencji Telegraficznej, że w dniu 3 maja b. r. kaszubska ludność Gdyni usłowała rozbić zebranie Młodych O. W. P. Nie zgodziliśmy się nigdy na to, żeby nas, spokojnych obywateli, identyfikowano z mętami portowych, podburzonymi przez agitatorów“.

**Z pobyta biskupów polskich w Rzymie.**

**Citta del Vaticano.** Dowiadujemy się, że kardynał sekretarz stanu Pacelli wyraził swe zadowolenie z zebrania, urządzonego w salonach ambasady Rzplitej Polskiej przez ambasadora Władysława Stryńskiego, celem ułatwienia kardynałowi Pacelliemu kontaktu z biskupami polskimi, biorącymi udział w pielgrzymce na Kongres Eucharystyczny w Kartaginie.

W zebraniu, jak wiadomo, wzięli udział J. E. ks. Prymas August Hlond oraz generałowie zakonów Jezuitów Ledóchowski i Z nartychwstańców Jagajło.



## Ostatnie wiadomości.

### Odjazd marsz. Piłsudskiego do Warszawy.

Wilno. W sobotę, jako w przededniu odjazdu z Wilna, p. marsz. Piłsudski odbył konferencję z p. wojewodą Raczkiewiczem w sprawach wojewódzkich, następnie złożył wizytę p. wojewodzinie Jadwidze Raczkiewiczowej, następnie inspektorowi armii Dąb-Biernackiemu, wieczór natomiast spędził w kole rodzinnej, w niedzielę rano odjechał do Warszawy.

### Wybory do Sejmu Śląskiego.

W niedzielę na Śląsku odbywały się wybory do tamtejszego sejmiku.

Sejm Ustawodawczy w r. 1920, uwzględniając nastroje ludności śląskiej, która miała stanąć do plebiscytu, uchwaliła ustawę, nadającą Śląskowi autonomię, przedewszystkiem w zakresie gospodarszym. Podobną zapowiedź uczynili także Niemcy, lecz swego zobowiązania nie wypełnili. Po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski zarządzono w całym województwie, a więc także i na Śląsku Cieszyńskim, wiosną 1922 r. wybory do pierwszego sejmiku.

Na 48 posłów Niemcy uzyskali 14 mandatów, w tym dwa socjalistyczne.

Obecna kampanja wyborcza odbywała się w wielkiem podnieceniu.

Rozgrywka właściwa rozegrała się pomiędzy Niemcami, sanacją, a grupą Korfiantego.

### Premjowa pożyczka budowlana.

Warszawa. W piątek odbyło się w PKO posiedzenie syndykatu gwarancyjnego I serji premjowej pożyczki budowlanej, na którym przyjęto umowę syndykacką oraz projekt umowy syndykatu z min. skarbu w sprawie sprzedaży przez syndykat całkowitej kwoty I serji emitowanej pożyczki.

Całą wyłożoną do sprzedaży kwotę pożyczki w sumie 50 milj. zł w złości banki pokryły ze znaczną nadwyżką.

Suma, uzyskana z pożyczki, przeznaczona jest tylko na akcję budowlaną.

### Plan Younga wchodził w życie 15-go maja.

Paryż, 9. 5. Dziś przed południem odbyło się na Quai d'Orsay uroczyste złożenie dokumentów ratyfikacyjnych, poczem nastąpiło podpisanie protokołu przez Brianda oraz ambasadorów Anglii, Francji i Belgii. Załatwienie ostatniej formalności, jak międzynarodowego Banku reparacyjnego i przyjęcie przez ten bank niemieckich skryptów dłużnych, nastąpić ma jeszcze w ciągu przyszłego tygodnia tak, że jako oficjalne wejście w życie planu Younga wyznaczone zostanie na dzień 15 maja.

Równocześnie francuska okupacja w Nadrenji otrzyma rozkazy ewakuacyjne, aby z dnem 30 czerwca b. r. ewakuacja została zupełnie przeprowadzona.

### Przed sesją Rady Ligi Narodów.

Paryż, 10. 5. Przybył tu dzisiaj min. August Zaleski.

Gdańsk. W związku z rozpoczynającą się w dniu 12 bm. sesją Rady Ligi Narodów do Genewy wyjechał prezydent Senatu w. m. Gdańska dr. Sahm w towarzystwie senatora dr. Everta.

Na porządku obrad tej sesji znajduje się jedna sprawa Gdańska, a mianowicie wniosek Gdańska o przyjęcie wolnego miasta Gdańska do Międzynarodowego Biura Pracy. W czasie pobytu swego w Genewie delegaci w. m. Gdańska będą usiłowali nawiązać kontakt z członkami Rady Ligi Narodów i młodszymi kolami generalnego sekretarjatu celem omówienia szeregu spraw gdańskich.

### Bojkot podatkowy w Indjach.

Londyn, 10. 5. Dzień dzisiejszy w miastach hinduskich przeszedł stosunkowo spokojnie. W Rangunie trwa strajk robotników eksportowych, rozpoczęty pod hasłem podwyżki płac, który zamieniony został na strajk polityczny na znak protestu przeciwko aresztowaniu Gandhiego.

Jeden z przywódców ruchu narodowego, Patel, wygłosił na wiecej publicznym przemówienie, w którym zapowiedział, że w niedługim czasie hasło bojkotu podatkowego ogarnie całe Indie.

Władze angielskie skonfliktowały w Puna ulotki w języku hinduskim podpisane przez dowódcę hinduskiej armii narodowej. Anonimowy dowódca wzywa ludność do gromadzenia broni do walki z Anglią.

### Ruch towarzyszy.

Nowemiasto. Klub Tennisowy. Dn. 16. V. rb. odbędzie się w Hotelu Polskim o godz. 8 wiecz. Nadzwyczajne Walne Zebranie.

#### Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie następującego zarządu i wniosek udzielenia absolutorjum.
3. Dyskusja nad ulepszeniem finansowej gospodarki Klubu.
4. Wybór nowego zarządu.
5. Wolne wnioski.
6. Uchwały.
7. Zakończenie.

Za zarząd Dr. Werner.

### Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 10. 5.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	18.00—18.50
Pszenica nowa	39.50—40.50
Jęczmień browarowy	22.50—24.50
Owies	17.00—18.00

Na redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemiejście. Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.



W piątek, dnia 9-go maja rb. o godz. 7-ej wiecz. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona i nasza kochana matka

ś. p.

z Grzonkowskich

## Juljanna Marchlewska

w 59 roku życia.

O czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Chroście, dnia 10 maja 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13 maja rb. o godz. 10-tej rano w kościele parafjalnym w Radomnie.

Osobnych wiadomości nie wysyła się.



W sobotę po południu o godzinie 4.30 zasnął w Bogu, po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, brat i szwagier

ś. p.

## Bronisław Rajkowski

w 50 roku życia.

O czem donosi w smutku pogrążona

rodzina.

Radomno, dnia 10 maja 1930 r.

Eksportacja zwłok w środę o godz. 10-tej, następnie pogrzeb.



Nienbłagalna śmierć wyrwała z pośród naszego grona do wieczności w sobotę, dnia 10. V. rb. o godzinie 16.30

ś. p.

## Bronisława Rajkowskiego

w 50 roku życia.

Ś. p. Zmarły w ciągu 25 lat z rządu był radnym tut. gminy, a swoją sumienną i pełną poświęcenia dla niej pracą zaskarbił sobie szacunek i poważanie miejscowego obywatelstwa, za co

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

Wyrazy współczucia rodzinie Zmarłego za gminę wyrażają:

Zarząd i Rada gminy Radomno.

### Zgubiona

została książeczka wojskowa i inne papiery wojskowe, które unieważniam. Józef Sinioki, Rybno.

### Zgubiona

została książeczka wojskowa, którą unieważniam Józef Brzezowski, Rumienica.

### Suszarnia Rolnicza w Nowemiejście

zakupuje każdą ilość **kartofli fabr.** loco fabryka oraz przyjmuje kartofle do przesuszenia na korzystnych warunkach.

Potrzebna od zaraz **służąca** Lubawa, Rynek 3.

### Fornala

z zaciągłem przyjmę zaraz. Mam także wolne mieszkanie. Stoklasa, Janowo.

### Skotarz

do bydła z 2 zaciągami potrzebny jest w Szkołe Rolniczej w Byszwałdzie.

### Ser tyłzycy

pełnotłusty, najlepszy gatunek, oddaje Mleczarnia Spółdzielcza w Gralewie.

### FORMULARZE

poleca

Księgarnia „Drwęca”

Szan. Publiczności Nowemiejścia i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że z powodu przebudowy domu urzędzam

od dnia 12-go maja 1930 r.

## WYPRZEDAŻ

towarów białatnych, krótkich, obrazów i luster po cenach zakupu.

Bern. Kryzument, Nowemiasto Rynek.

## 50 zł nagrody

placimy po sądownym rozstrzygnięciu tej osobie, która nam wskaże osobnika, który w nocy z niedzieli na poniedziałek połamał drzewka na ulicy Sądowej.

Magistrat Lidzbark.

## Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Banku Ludowego Sp. z odp. ogr. w Lubawie

odbędzie się w czwartek, dnia 22 maja rb. o godzinie 1-szej po południu w lokalu bankowym z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
2. Uchwała w przedmiocie połączenia się ze Spółką Parcelacyjną Sp. z odp. ogr. w Lubawie.
3. Odczytanie bilansu „Spółki Parcelacyjnej” w Lubawie.
4. Wnioski bez uchwał.

Bilans Spółki Parcelacyjnej p. 31. 12. 1929 jest wyłożony w lokalu Banku Ludowego w Lubawie do przejrzania.

### Bank Ludowy

Spółdzielnia z odpowied. ogranicz.

w Lubawie.

RADA NADZORCZA: Ks. Prałat Kasyna, prezes.

## Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki Parcelacyjnej Sp. z odp. ogr. w Lubawie

odbędzie się w czwartek, dnia 22 maja rb. o godz. 12-tej w poł. w lokalu Banku Ludowego w Lubawie z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
2. Uchwała w przedmiocie połączenia się z Bankiem Ludowym w Lubawie.
3. Odczytanie statutu Banku Ludowego w Lubawie.
4. Odczytanie bilansu Banku Ludowego w Lubawie.
5. Wnioski bez uchwał.

Bilans Banku Ludowego w Lubawie p. 31. 12. 1929 wyłożony jest w lokalu Banku Ludowego w Lubawie do przejrzania.

## Spółka Parcelacyjna Sp. z odp. ogr. w Lubawie

RADA NADZORCZA: Al. Biernacki, zast. prezesa.

### Ciągnięcie I klasy 21 Loterii Państwowej

odędzie się już

17 maja i 19 maja

zatem czas najwyższy zaopatrzyć się w **LOS Y**

w kolekturze „**DRWĘCA**” Nowemiasto, Lubawa, Lidzbark.

Główna wygrana 750 000 zł.

1 wygrana na 350.000 zł.	1 premia na 250.000 zł.
1 „ „ 150.000 „	1 „ „ 150.000 „
1 „ „ 100.000 „	2 wygrane po 75.000 „
4 wygrane po 80.000 „	2 „ „ 60.000 „
4 „ „ 40.000 „	3 „ „ 50.000 „
8 wygranych po 20.000 „	14 wygran. po 20.000 „
i t. d.	i t. d.

Ćwiartka losu kosztuje tylko 10 zł.

Liczba czynności: 2. F. 1/29.

### Wywołanie.

Elżbieta Szypniewska w Szwarcenowie wystąpiła z wnioskiem, by syna jej Aleksandra Szypniewskiego, urodzonego dnia 24 kwietnia 1883 r., który na ostatku mieszkał w Szwarcenowie, skąd powołany został do armji niemieckiej i jako starszy szeregowiec 9 kompanji 59 pułku plechoty zginął, uznać za zmarłego.

Wspominanego zaginionego wzywa się, aby w niżej oznaczonym Sądzie stawił się najpóźniej na terminie dnia

**23 sierpnia 1930 r. o godz. 12 w połud.**, gdyż inaczej uznany zostanie za zmarłego.

Wszyscy, którzyby mieli jaką wiadomość o życiu lub śmierci zaginionego, winni o tem donieść Sądowi najpóźniej w terminie powyższym.

Lubawa, dnia 26 kwietnia 1930 r.

Sąd Powiatowy.